

Cena numeru
20 gr.
PREKUMERATA
 w Łodzi:
 Niez. z dod. (kuz. 4.50 gr
 Głosz. do domu 30 gr
 Z przes. poczt.
 Niez. z dod. (kuz. 5.50 gr
 Należność poztowa
 opłaconą ryczałtem

XXXI - r.
istnienia.
 Redakcja i Adm.
 Al. Kościuszki 47.
Telefon 28
Konto P.K.O. 60504
 Red. przyjmuje od 6-6

Numer dzisiejszy składa się z 8 stron

ROZWIÓJ

Poniedziałek 27 sierpnia

№ 236

Równouprawnienie kobiet w świecie.

ZNANA ANGIELSKA DZIAŁACZKA SPOŁECZNA
 MISS ANNIE WHIPPET ZOSTAŁA WYBRANA NA
 FIERWSZEGO BURMISTRZA — KOBIEȚĘ W AN-
 GLJI W MIASTECZKU ULGHAM.

RYCINA NINIEJSZA PRZEDSTAWIA PA-
 NIĄ WHIPPET PODCZAS URZĘDOWANIA.



ATAK NA OSTATNIE PLACÓWKI.

Żydzi domagają się obsadzenia przez nich administracji

Żydzi nie mogą przeboleć tego, iż nie
 wszystkie gałęzie pracy w Polsce są jesz-
 cze podobnie jak handel, przemysł i adwo-
 katura, zażydzone. Otó co pisze sjonistyczna
 lwowska „Chwila“:

„Ukazała się w Warszawie niedawno
 statystyka Wydziału Pracy Krajowej Rady
 związków zawodowych, która podaje szereg
 cyfr odnośnie do ilości Żydów zajętych w
 gminach i przedsiębiorstwach gminnych Pol-
 ski. Cyfry to zastraszające (!) W 20 mia-
 stach byłej Kongresówki, gdzie dane staty-
 styczne dały się osiągnąć, pracowało na
 31.000 funkcjonariuszy i robotników gmin-
 nych zaledwie półtora procent Żydów. W ta-
 kiej Łodzi na 7.000 robotników i urzędni-
 ków miejskich zatrudniono 30 Żydów. W
 Wilnie — 20, w Sosnowcu na 607 pracow-
 ników — 1 Żyd itd.

Cyfry te nabierają właściwej grozy (!)
 kiedy się uwzględni nietylko to, że Żydzi

stanowią w Polsce około 12 procent ludno-
 ści, ale przede wszystkim to, że stanowią
 oni głównie ludność miejską i że ten pro-
 cent osiagających pracę w miastach staje się
 zupełnie nieproporcjonalnie niskim. Nie
 posiadamy niestety odnośnych dat statysty-
 cznych co do Małopolski, ale i tu wiemy, że
 stosunki przedstawiają się raczej gorzej, niż
 lepiej, aniżeli w b. Kongresówce, tu stare
 austriackie nawyki autonomiczne wyłączyły
 prawie Żydów od placówek pracy, którymi
 dysponował czy to Wydział Krajowy, czy
 to Magistrat większych miast. Największą
 ich dumą było, żeby urzędy i zakłady samo-
 rządowe były wolne od Żydów „judenrein“
 — jak to się nazywało w pięknym idjomie
 christlichsocjałów mimo iż wiadano do-
 brze, że skostnienie urzędów w jednolitej
 masie urzędniczej przyczyniało się tylko do
 rozwoju leniwego, pozbawionego ambicji biu-
 rokratyzmu. Ponadto były to czasy liberali-
 zmu handlowego, popieranego przez rząd i
 absorbującego wszystkie prawie siły pracu-
 jącej ludności żydowskiej.

Utrzymanie tych tendencji wyłączenia
 Żydów od tej wielkiej dziedziny pracy, ja-
 ką stanowią samorzady, równa się w dzisiej-
 szych warunkach, skazywaniu na zagładę
 wielkich odłamów społeczeństwa. Niekorzy-
 stne warunki rozwoju handlu, słaba inicjaty-
 wa w postępie przemysłu, jasnota pienię-
 dzy, kurczą ciągle bardziej te sfery działa-

nia, w której prywatna przedsiębiorczość
 może toczyć walkę o byt. Dlatego zmiana
 tej polityki stosowanej przez samorzady wo-
 bec Żydów jest największym nakazem chwi-
 li i to zarówno w interesie ładu społeczne-
 go jak w imię wyzyskania przez państwo
 wszystkich pozytywnych pracujących sił“.

Jak widzimy z powyższego artykułu
 pisma sjonistycznego w tendencji żydow-
 skiej leży zażydzenie również naszych samo-
 rządów — bo ich zdaniem żywiół urzędniczy
 w tej dzielnicy wolny od żydów przyczynia
 się do rozwoju „leniwego, pozbawionego am-
 bicji biurokratyzmu“. Oni zaś tj. żydzi potra-
 fią zeń uczynić zespół pracowity, pełen
 ambicji...

Czy to nie żarty!

Gertruda Bittner
 Junior
powróciła

PROSZEK z KOGUTKIEM
 DLA CHOROBY
 DZIAŁA NAJUPORCZYWSZIE
BÓL GŁOWY

OSTRZEŻENIE. Przy kupnie nale-
 ży akcentować i wytańnić łądać tylko
ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM“
GASECKIEGO, znanych od lat trzy-
 dsiestu i wystrzegąc się naślado-
 wniców uporeczywie polecanych w po-
 doznan do naszego opakowania.

Umowa flotowa franko-brytyjska

Największą sensacją polityczną świata.

Wiedeń, 26.8 (aw)

Pisma tutejsze publikują sensacyjne poglądy odnośnie kwestji paktu flotowego, zawartego między Anglią i Francją.

Wedle tych poglądów poza paktem flotowym ogólnym zawarty został oddzielnie pakt specjalny, który postanawia, że floty obu państw będą współdziałały z sobą, przy czem Francja oddaje swą flotę do dyspozycji Anglii na wodach oceanów Spokoijnego i Atlantyckiego. Na morzu Śródziemnym w części jego zachodniej (cieśnina Gibraltaru) flota Francji wspomagać będzie interesy Anglii, dopomagać do strzeżenia drogi na Wschód, natomiast w części jego wschodniej, ku morzu Czarnemu, flota angielska będzie współdziałać z francuską w kierunku obrony wspólnych interesów.

Wysocze sensacyjnemu temu doniesieniu

kół oficjalnych zaprzeczają, co zaznacza również i prasa wiedeńska, podkreślając przytem, że w poglądki te w czał Słany Zjednoczone, co jest właśnie

przyczyną silnego podniecenia, wywołanego tam na wieść o podpisaniu paktu flotowego między Anglią i Francją.

Zmiana posłów litewskich.

W Rzymie i Paryżu

Kowno 25-8 (aw)

W sferach rządowych mówi się o nowych mających nastąpić zmianach na placówkach dyplomatycznych litewskich zagranicą. Między innymi nie wrócą na swoje stanowiska bawiący obe-

enie w Kownie poseł litewski w Paryżu Klimas i poseł w Rzymie Czarnecki. Posłem litewskim w Paryżu ma zostać prof. Tomaszajtis posłem w Rzymie ks. Mičas.

TELEGRAMY.

JESZCZE JEDEN PRZEDMIOT OBRAD LIGI.

BUDAPESZT. 26.8 (AW). — Premier hr. Bóthlen oświadczył na zgłoszone dotychczas pytanie że wobec tego iż Rumunja dotychczas uchylała się od ostatecznego załatwienia kwestji optantów, Węgrzy zmuszone będą do odniesienia się w sprawie tej do Ligi Narodów jeszcze podczas tegorocznej sesji wrześniowej Rady.

NIEMIECKA PROPOZYCJA

Wiedeń, 26.8 (tel. wł.). — Na konferencji w trybie parlamentarnej, poseł niemiecki Wilfrau złożył wniosek aby Liga Narodów powołała komisję stałą dla spraw mniejszości.

ZNIENIENIE STANU WOJENNEGO NA LITWIE.

Kowno 25-8 (aw)

W związku ze zniesieniem stanu wojennego na Litwie postanowiono formację obrony krajowej zreorganizować, przy jednoczesnym ich wzmocnieniu.

INCYDENT POGRANICZNY.

Wiedeń 26 sierpnia (tel. wł.)

Donoszą tutaj, że żandarmi austriaccy aresztowali dwu milicjantów faszystowskich, którzy przekroczyli bezprawnie granicę. Konsul włoski w Innsbrucku wystąpił z kategorycznym żądaniem wydania aresztowanych. Żądanie to jak dotąd pozostało bez skutku.

DOŻYNKI W SPALE.

Tomaszów 26 sierpnia (tel. wł.)

Dożynki w Spale odbyły się z całą okazałością, jak tego należało oczekiwać po długich przygotowaniach i wyłożonym na organizację uroczystości kapitale. Harmonję zepsuła aura, która zademonstrowała po południu wspaniałą egzemplarz kilkogodzinnej ulewy, która zniszczyła nawet połączenia telefoniczne między Spalą a Warszawą, tak, że porozumienie się ze stolicą mogło mieć miejsce tylko połączeniem prowizorycznym, przez Tomaszów.

TRZESIENIE ZIEMI W CHORWACJI.

Białogród 26 sierpnia (up.)

Donoszą z Zagrzebia, że w ubiegłą sobotę odczuto w Zagrzebiu około 10 uderzeń podziemnych, trwających około pół minuty

Odroczony król

Albanja jest jeszcze republika

Wiedeń 26 sierpnia (u.p.)

Donoszą tu z Aten, że od dłuższego czasu w całej Grecji szerzy się tajemnicza epidemia, mocno przypominająca grype. Epidemia zatoczyła już tak szerokie kręgi, że w samych Atenach niema rodziny, w której ktoś nie byłby chory, tak, iż cała stolica Grecji wygląda jak jeden wielki szpital. Jedną z wielkich instytucji rządowych, zatrudniają-

ca 200 urzędników, w związku z wybuchem epidemii obsługiwana jest przez pozostałych przy zdrowiu 20 urzędników.

Wszelkie wysiłki władz sanitarnych są jak dotąd bezskuteczne. Czynniki urzędowe ustaliły, że straty materialne, spowodowane grasującą epidemją, wynoszą około 500 milionów drahm.

Epidemia w Grecji

Przybrała zastraszające rozmiary

Wiedeń, 26. 8 (tel. wł.)

Donoszą tu z Rzymu, że wczorajsze doniesienia beogradzkie, jakoby prezydent Albanji, Achmed bey Zogu, ogłosił się królem Albanji były przedwczesne. Proklamowanie monarchy nastąpi dopiero w poniedziałek, dnia 27 bm. Przyczyną odroczenia uroczystości było to, że posłowie muszą mieć

uprzednio zweryfikowane mandaty. Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego w sobotę posłowie złożyli jedynie przysięgę, oraz wysłuchali orędzia prezydenta kraju.

Po zweryfikowaniu mandatów poselskich na posiedzeniu poniedziałkowym nastąpi uroczyste proklamowanie Achmeda bey Zogu królem Albanji.

Italia-wróg Jugosławiji.

Rząd włoski manifestuje wobec Bułgarii swoją życzliwość

Sofja, 26.8 (aw)

Pisma tutejsze podają, iż rząd włoski nie przyłączył się do akcji zapoczątkowanej przez Francję i Anglię, występującej przeciwko rządowi bułgarskiemu na tle jego stosunku do organizacji macedońskich. Rząd włoski stwierdza, że sprawa or-

ganizacji macedońskich jest kwestją wyłącznie wewnętrzną-polityczną Bułgarii, do której nikt nie ma prawa się wtrącać, natomiast zalecają Włochy, aby Bułgaria wpłynęła na macedończyków, gdyż każdy nowopowstały konflikt na tem tle jest wyświadczaniem przysługi Jugosławiji.

Rozkosze sowieckiego „raju.”

Zbrodnie komunistycznych dyktatorów

Ryga 25-8 (ata)

„Komunist” donosi, iż prezydjum Weik'a ukraińskiego rozpatrywało niedawno sprawę kilku dyktatorów komunistycznych, którzy dopuścili się rozmaitych wykroczeń i nadużyć, dyskredytujących ustrój sowiecki przed ludnością.

Członek Weik'a i prezes obwodowego sovietu w Konstantynowie Hołowczenko stanął pod zarzutem systematycznego pijaństwa i zgwałcenia nieletniej dziewczynki.

Członek Weik'a i prezes sovietu w Małudolu, kierując się akcją magazynowania zboża, zia-

wiał się przed właścicielami pijany grożąc rewolwerem, żądał łapówek i urządził na wsiach orgie.

Członek Weik'a Kagadijen urzędował w stanie nietrzeźwym a członek Najwyższego Sądu na Ukrainie Kozokow oskarżony został o pijaństwo i ciągle skandale, które urządzał w Chatkowie.

Prezydjum Weik'a ze względu na „rewolucyjną przeszłość oskarżonych i zasługi dla rewolucji” ograniczyło się do udzielenia oskarżonym usłgany, jedynie Kozyrewa wykluczono ze składu Weik'a.

Pakt przeciwwojenny jest niewystarczający

Stwierdza to jego twórca

Wiedeń, 26,8 (aw)

Neue Freie Presse publikuje wywiad z Kellogiem, w którym amerykański mąż stanu stwierdził po omówieniu momentu i genezy powstania projektu paktu że wierzy w jego skuteczność, jakkolwiek jest pewien iż pakt przeciwwojenny nie będzie dostateczną rekompensatą bezpieczeństwa, o ile sumienie narodów będzie godziło się z dalszym szukaniem konfliktów, jak to ma miejsce już od początku istnienia ludzkości.

Paryż, 26,8 (aw)

Bezpośrednio po swym przybyciu do Paryża minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benes, wypowiedział się wobec przedstawicieli prasy iż jego zdaniem pakt Kelloga jest umową wysoce pożyteczną, która Czechosłowacji szczególnie, ze względu na jej położenie geograficzne, odpowiada.

Paryż, 26,8 (tel. wł.)

O godz. 6,45 przybył tutaj minister spraw za-

granicznych Rzeczypospolitej, August Zaleski. Na dworcu powitali ministra szef protokołu dyplomaty

cznego, jako zastępca Brianda, oraz ambasador Szwajcarii, wraz z członkami poselstwa.

KATASTROFA NA KOLEJCE PODZIEMNEJ

w Nowym Jorku.

25 osób zabitych, ponad 200 rannych.
Straszne sceny w ciemnościach.

Nowy Jork 27-8 United Press.

Szczegóły katastrofy kolejowej w podziemnej kolei nowojorskiej, przedstawiają się wprost straszliwie.

Katastrofa wydarzyła się w czasie, kiedy kolej podziemna najgęściej jest obsadzona. Pociąg idący w kierunku Times Square, szedł całym pędem, kiedy z niewytłumaczonej przyczyny wykołował się wagon środkowy. Wagon ten otarł się bokiem o ścianę tunelu.

Spowodowało to oderwanie się boku wagonu, zdarcie przewodników elektrycznych umieszczonych na ścianach tunelu i formalne starcie na miazgę 25 osób, które po tej stronie wagonu siedziały.

Pociąg stanął natychmiast, bowiem przewoźniki elektryczne zerwały się i inni pasażerowie nie ponieśliby żadnego szwanku, prócz wstrząśnienia, gdyby nie straszliwa panika, jaka wśród ciemności wybuchła.

Ludzie zaczęli się tłoczyć w tunelu, bić, dusić; walczyć ze sobą; a w pociągu było około 600 osób.

Sród straszliwego zamieszania odniosło ciężkie rany 105 osób. Zgórami 150 odniosło rany cięższe głównie przy wylamywaniu drzwi wagonów, które po wyłączeniu prądu automatycznie się zamknęły.

Na miejsce katastrofy przybyły natychmiast wszystkie Towarzystwa Ratunkowe, władze i policja w liczbie 1,000 żołnierzy policyjnych.

Rannych przewieziono do 7 szpitali. Wielu z nich dostało ze strachu konwulsyj. Stan większości rannych jest według orzeczeń lekarzy bardzo zły.

Stan 50 osób z pomiędzy rannych uznano za prawie beznadziejny.

Ruch na kolei podziemnej przerwany był prawie przez 3 godziny. Na stacjach gromadziły się setki tysięcy osób.

KOMUNISTA NIEMIECKI — FRZEGIW IMPERJALIZMOWI.

Gdańsk 27-8 (aw)

Jaś donoszą tu z Moskwy, komunistyczny poseł do „Reichstagu“, Thelmann; b. kandydat na prezydenta Rzeszy z ramienia komunistów, podczas swojego pobytu w Moskwie wygłosił na czwartkowym posiedzeniu „kominternu“ oświadczenie: występujące przeciwko trockistom i imperjalizmowi we wszelkich jego przejawach.

BELGJA NICZEGO NIE PROPONOWAŁA.

Bruksela, 27-8 (aw)

Koła oficjalne zaprzeczają stanowiska, jakoby przedłożyły rządowi niemieckiemu sformułowane konkretnie warunki, na jakich nastąpiłaby mogła ewakuacja Nadrenji.

Jak już donosiliśmy, Ameryka która jest inicjatorką paktu potępiającego wojnę, nie chciała się zgodzić, aby przystąpiła do niego Rosja Sowiecka. Mszcząc się za to komuniści próbują zorganizować wielkie manifestacje przeciw uroczystości paryskiej.

TAJEMNICZY MORD.

Gdańsk, 27-8 (tel. wł.)

Nazwisko zamordowanej w jednej z uliczek nowego portu niewiasty nie zostało jeszcze stwierdzone. Policja musiała wypuścić znowu na wolność podejrzanych o dokonanie gwałtu i zabójstwa 4 aresztowanych marynarzy szwedzkich, z braku wystarczających dowodów przeciwko nim. Mimo poruszenia olbrzymiego aparatu urzędników policji kryminalnej dotychczas giną w mroczkach niejasności zarówno przyczyny, jak i winowajcy tego strasznego morderstwa.

AKCJA KOMUNISTÓW W WARSZAWIE.

Rozwieszanie czerwonych płacht agitacyjnych

Warszawa 27-8

W ciągu ubiegłej nocy agitatorzy komunistyczni rozwiesili w pięciu punktach miasta: Muranowska Otwocka, Kawęczynska w pobliżu Rzyliki Senna Jezusowego; Stalowa przy Środkowej i Jagiellońska przy Zygmuntońskiej czerwone płach-

ty komunistyczne z napisami antypaństwowymi.

Przy ul. Muranowskiej płachtę, wiszącą nad drucie tramwajowym, zdjęli pracownicy tramwajowi. W pozostałych czterech miejscach zdjęli je funkcjonariusze rezerwy p. p.

Niemieckie niebezpieczeństwo

Wzrośnie z chwilą zniesienia okupacji Nadrenji

Paryż, 27-8 (ate)

„Chicago Tribune“ potwierdza wiadomość, iż przyspieszenie terminu przybycia Kelloga oraz niezwykle środki ostrożności, zarządzone przez policję, spowodowane były obawą przed komunistycznymi manifestacjami w rocznicę stracenia Sacco i Vanzetti.

Mosty, przejazdy kolejowe, stacje wzdłuż linii kolejowej Hawr — Paryż, były strzeżone przez policję i wojsko. Na paryskim dworcu kolejowym zgromadzono kilkuset policjantów.

Potworna zbrodnia bandytów.

OKRWAWIONY KADŁUB LUDZKI BEZ GŁOWY I NÓG NA SZOSIE.

Na drodze z folwarku Sutniki Leśne (gmina szumska w powiecie wileńsko-trockim) do Wilna przejeżdżający na targ włościanie znaleźli okropnie zniekształcone zwłoki mężczyzny.

Był to okrwawiony zniekształcony kadłub z odrąbaną głową i z odciętymi nogami.

Jak stwierdzono, były to zwłoki właściciela folwarku Sutniki Leśne, Bronisława Milewicza. Do folwarku tego zakradli się w nocy złodzie-

je i wyprawdzili wszystkie krowy z obory.

Milewicz, zbudzony uadaniem psa, dobiegł w ślad za złodziejami i dopadł ich na drodze leśnej. Wówczas jeden z rabusiów potężnym ciosem nieustraszonego Milewicza z nog, a następnie odciął mu głowę i nogi.

Na miejsce potwornego mordu zeszyły władze śledcze z prem policyjnym. Obława i pierwsze poszukiwania nie dały narazie wyniku.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku 14—VIII 1928 r. 2286

Dla dorosłych	Dla młodzieży
SERJA III i IV	NĘDZNICY
(Les Misérables)	Wiktora Hugo
W rolach głównych:	
Gabriel Gabrio, Jan Toulout,	G. Saillard
(Jean Valjean)	(Thénardier)
Sandra Milowanow	Paul Jorge
(Fantina i Cosette)	(Biskup Myriel)

Innocenciści

Sekta z krwawym krzyżem na piersiach

W Bukareszcie odkryto sektę religijną, której obyczaje budzą grozę z powodu swego okrucieństwa i dzikich orgij, stanowiących część obrzędów religijnych. Założycielem i przewodniczącym sekty jest były pop rosyjski, który z powodu swego wyjątkowego trybu życia został wykluczonym kościoła grecko-katolickiego.

Pop ów założył własną sektę, do której wciągają liczne kobiety i mężczyźni. Trudno określić pełne nawiązanie do okrucieństwa ceremonie i obrzędy praktykowane w czasie tajnych zgromadzeń sekty. Na podstawie licznych doniesień wkroczyło w te niesłychane praktyki ministerstwo spraw wewnętrznych. Śledztwo dało wyniki obejmujące zgrozę. Założyciel sekty zwabił młode dziewczęta, a następnie poślubił je, wmawiając im że czyni to w myśl zakonu Chrystusowego. Poślubionym swym żonom wycinał zboczony pop ostrym nożem krwawe krzyże na piersiach, robiąc im tak głębokie rany, że ropiejące stygmaty ślubu przez dłuższy czas nie goiły się. Wiele dziewcząt zmarło na zakażenie krwi.

W Budesti w Besarabji odkryła żandarmerja podziemną świątynię Innocenciistów, do której dostęp osłonięty był zrzeźniętą trawą, piaskiem i gałęziami, tak że nikt z przechodniów nie zauważył wejścia do katakumb, które znali jedynie wtajemniczeni. Tajemnicy strzegli jednak tak starannie że wszelkie badania nad miejscem schadzki członków sekty przez dłuższy czas były bez rezultatu.

Onegdaj żandarmerja usłyszała z wnętrza że mi śpiewy i pontre głosy nabożeństwa. Idąc za tajemniczym śpiewem dokonali żandarmi strasznego odkrycia. W jaskini, zaopatrzonej w ohydne zapachowe sprzęty znaleziono 30 osób, które przebywały w ciemnościach, w strasnej zatachłej atmosferze przez 2 miesiące. Każda z tych osób miała na piersiach krwawy krzyż, z którego ciekła krew pomieszana z ropą.

W ten sposób stygmatyzowane osoby nosiły miano owieczek Pana. Pobyt ich w strasnej jaskini miał trwać tak długo, dopóki rany się zupełnie nie zagoją.

Naturalnie straszne stosunki sanitarne przedłużały termin zagojenia rany i wszyscy ci nieszczęśliwi cierpieli na gorączkę, spowodowaną zakażeniem krwi. Innocenciści drżący z gorączki, pozostający pod demonicznym wpływem zboczonego mnicha znajdowali się w jakimś mistycznym transie. Wśród żałobnych jęków i niesamowitych plesn, oddawali się najohydniejszemu wyuzdaniu.

Natychmiast zaarrestowano popa Ciunaka,

który w śledztwie podał wstrząsające grozą szczegóły o naukach i regułach obowiązujących członków sekty. Z zeznań jego wynika, że jest albo zboczony szaleniec, który umiał wywierać niesamowity wpływ na ludzi, oddających mu się bez zastrzeżeń albo sprytny oszust, który pod płaszczykiem sekty religijnej uprawiał ohydne orgje. Dziwne wydaje się, że obalamucami przez niego wieśniacy ślepo mu wierzyli i dopuszczali się wszystkich występków przeciw obyczajności w przekonaniu, że postępują szlachnie.

Wiąże są na tropie innych członków sekty, których będzie można łatwo rozpoznać po bliźniętach na piersiach w kształcie prawosławnego krzyża. Dalsze dochodzenia wykazały, że w gminie Pietra znaj

dował się drugi kościół podziemny tej samej sekty, w którym odbywały się nabożeństwa gminy pod przywództwem przełożonego Secoleanu. Mnich ten zmuszał członków sekty do prób, trwających 23 do 50 dni, podczas których obowiązywała bezwzględna głodówka.

Wielu obalamucanych nieszczęśliwych zmarło na śmierć głodową. W jaskini znaleziono omdlałych z głodu nieletnich chłopców i dziewczęta, rannych ponadto okrutnymi ranami, świadczącymi o niesłychanym sadyzmie mnichów. Wedle zeznań członków sekty mnisi dokonywali na swych ofiarach mordów seksualnych, czego dowodzą zwłoki czterech ofiar, okaleczonych w okrutny sposób.

Polak podróżujący dookoła świata.

SKAUT JELIŃSKI ZNAJDUJE SIĘ OBECNIE W JAPONJI.

Odbywający podróż dookoła świata, polski skaut Jerzy Jeliński, dotarł obecnie do Japonji i przesyła nam z datą 2 sierpnia następującą korespondencję: „Ukończywszy miesięczny kurs instruktorski w San Mateo (California) w dniu 4 lipca opuściłem Stany Zjednoczone.

Po zwiedzeniu wyspy Honolulu i przepłynięciu Pacyfiku dnia 20 lipca wylądowałem w Japonji. Konsul japoński Banasiński i miejscowi skauci japońscy na wstępie przyszyli mi z wielką pomocą w załatwieniu formalności celnych tego dziwnego kraju Dalekiego Wschodu.

W Tokio zostałem przyjęty przez Prezydenta Skautów, barona Shimpei Togo i wiele innych wy-

bitnych osobistości, o których to wizytach i mojej podróży miejscowa prasa, robiąc dziesiątki zdjęć z wielkim entuzjazmem szeroko pisze.

Narazie większe wycieczki po Japonji autorem z Charge d'Affaires Polski puł. W. Jędrzejewiczem do Buddy w Kamakura, pięciu jezior wulkanu Fuji i miasta świątyni w Nikko.

Dalsza moja marszruta, po przeprowadzeniu dokładnych badań dróg i środków — po objęciu Japonji — okrętem do Hiszpanji, skąd pojedę na Francję i przecinając Niemcy dotrę do granic Polski. Kończąc opisywanie Flagą Polską kuli ziemskiej, przesyłam Szanownej Redakcji najserdeczniejsze pozdrowienia — Jerzy Jeliński.

Tajemnica czarnego grobowca

CHORAŻY SKAZANY NA 2 LATA WIĘZIENIA ZA WYMUSZENIE.

W wileńskim sądzie wojskowym odbył się proces przeciwko chorążemu oddziału saperów konnych przy 3 dywizji kawalerji w Wilnie Janowi Wolińskiemu o usiłowanie wymuszenia.

Chor. Woliński napisał swego czasu list anonimowy do właścicielki majątku Koszewo p. Potwilinowej, nakazując, pod groźbą śmierci włożyć do jego grobowca na cmentarzu wileńskim Rossa 500 zł.

P. Potwilinowa dała znać policji, która z kolei wystawiła wartę przy grobowcu złożoną z kilku wy-

wiadowców. O oznaczonej godzinie Woliński zjawił się na cmentarzu w towarzystwie kolegów. Do grobowca podszedł jednak sam i w tym momencie został aresztowany. Koledzy aresztowanego, nie wiedząc, iż mają do czynienia z wywiadowcami usiłowali przy użyciu szabel odbić aresztowanego. Dali jednak wkrótce za wygraną.

W kajdanach odwieziono go do więzienia.

Sąd skazał go na wydalenie z wojska i 2 lata więzienia.

HALL CAINE.

62)

Więźniowie 25.

Pewnego dnia miano siarkę, wydobytą z wrzących źródeł, odstawić do portu Hafnafjord, by ją stąd wysłać do Danji. Kilkanaście górskich koników, obciążonych worami z siarką, ze zwieszonymi łbami wlokło się piaszczystą równiną w stronę portu. Jedna z klaczy, nie większa od osła, przechodząc przez strumień; potknęła się o kamień i padła na przednie nogi, przy czem jeden wór zsunął się do wody i siarka zaczęła się topić. Poganiacz, klęcząc na czem świat stoi, ją okładał batem nieszczęsne zwierzę po grzbiecie, głowie i oczach, nagląc je do dźwignięcia się; ale konik mimo wysiłków, nie mógł się dźwignąć ze swym ciężarem. Świsł bata, przekleństwo poganiacza i bolesne rzenie klaczy, napróż-

no szarpiącej się na wszystkie strony, zwały innych więźniów, którzy właśnie wracali z portu ze zziąjanymi konikami.

Nieprzygoda towarzysza pobudziła ich do śmiechów i kiepskich dowcipów, co więcej jeszcze rozwścieczyło poganiacza. Ze wszech sił, oburącz ująwszy biczysko, kopał biedne zwierzę; które wywróconemi ze strachu i bólu oczyma, szeroko rozdymając nozdrza, rzuciło dokoła siebie spojrzenia, zdające się niejako błagać o litość.

Ale nikomu z otaczając. nie przyszło na myśl stanąć w obronie zwierzęcia, którego konwulsyjne podrygi daremne wysiłki dźwignięcia się, niesłychanie ich rozweselały.

— Podaj rękę staruszce — krzyknął jeden z nich do poganiacza — to może się dźwignie.

Poganiacz, nie posiadając się z wściekłości, zeskoczył z siodła i podkutemi buta-

mi w sam pysk ją kopać biedną klacz.

Wszystko to działo się o jakie trzydzieści kroków od rudery, w której mieszkał Jazon, zajęty właśnie czyszczeniem smrodliwego wnętrza. Słyszac wrzawę głosów i bolesne rzenie zmęczonej klaczy, szybko, o ile tylko pozwalały mu kajdany na nogach, podbiegł na miejsce zbiegowiska. W okamgnieniu, jednym niedbalym ruchem ramienia przerzucił poganiacza, niby piłkę na drugi brzeg strumienia, poczem przegiąwszy się, ujął klacz pod brzuch; by ją podnieść na przednie nogi. Na ten widok, więźniowie powstrzymali śmiech i ze zdumieniem przyglądali się Jazonowi.

— Zwarjował chyba! — krzyknął wreszcie jeden. — Konia chce podnieść!

— I z trzema worami siarki na przyczynku! — zaśmiał się drugi.

— Nie z tego bratku! — rzekł trzeci. — To nie na ludzkie siły taka sztuczka! (con.)

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

Największe muzeum świata Powstało w New Yorku z prywatnych darowizn

Ameryka, która w czasie ostatniej wojny zgromadziła w swych rękach największą ilość złota, posiada również największy i najkosztowniejszy zbiór dzieł sztuki i starożytności w całym świecie, którego wartość oceniono na 4-5 miliardów dolarów. Kolekcja ta składa się z mniej więcej 200.000 eksponatów z rozmaitych epok i części świata.

Zbiór ten znajduje się w samym centrum Nowego Jorku i posiada przeszło 200 okazów o bezcennej zgoła niepodobnej do oszacowania wartości. Jean Cozarl, dyrektor brukselskiego muzeum, wybitny krytyk sztuki i znawca, jest zdania, że muzeum to, pod względem różnorodności przedmiotów, które zawiera, ilości ich i rozmieszczenia, przewyższa wszystkie obecne zbiory Louvre'u, brytyjskiego muzeum, Watykanu itd.

Oddział egipski nie ustępuje takiemu samemu w Kairze, prócz tego największego podziwu są godne: t. zw. „Zbiór Morgana”, na który składają się średniowieczne wyroby z emalii i rzeźby z kości słoniowej; wspaniała kolekcja dzieł Rembrandta, bajeczne gobeliny, najstarsze na świecie rękopisy, instrumenty muzyczne, zbiory Altmana zawierające arcydzieła malarstwa holenderskiego, dzieła Rodin'a i t. d. i t. d.

Niema chyba na całym świecie budynku tak dokładnie i pilnie strzeżonego: 200 woźnych śledzi bezustannie i pilnuje tych bezcennych zbiorów przeciw złodziejom i ogniowi, do pomocy służy im skomplikowany aparat alarmowy i cała ta służba funkcjonuje tak doskonale, że w jedynym tem na świecie muzeum nie było ani jednego wypadku kradzieży. Gabloty są odrutowane i najłżejsze dotknięcie drutu powoduje sygnał.

Tylko trzy przedmioty chowane bywają na noc do ogniotrwałej kasy: puchar Celliniego, klejnot zwany kielichem Rospi gliosi i szkatuła florentyńskiego pochodzenia z XVI wieku a także mały bajecznej

wartości tryptyk.

Utrzymanie muzeum kosztuje rocznie milion dolarów a na zakup nowych przedmiotów asygnowane jest około 4 milionów dolarów. Muzeum to otrzymuje kolosalne darowizny i fundacje, a wielu prywatnych

zbieraczy kompletuje przez całe życie swe zbiory z myślą, aby je po śmierci zapisać na rzecz New-Yorskich narodowych zbiorów. Jedne tylko zbiory Morgana przekazane przezeń warte są 250 milionów dolarów.

Zdrowie pięknych kobiet.

SMUTNY BILANS DOŚWIADCZEN SUMIENNEGO LEKARZA.

Prawdziwą niespodziankę sprawił swoim liczonym znajomym w Nowym Jorku dr. Marvin Pechner, pełniący przez lat 25 obowiązki lekarza teatralnego w słynnym teatrze rewjowym „Ziegfield — Folies”.

Do tego teatru dyrekcja angażuje — jak wiadomo — tylko doskonale piękne kobiety.

Otóż dr. Pechner, który w ciągu tylu lat jako lekarz miał możliwość przyglądania się z bliska najpiękniejszym kobietom świata, nie wybrał sobie za żonę żadnej, ale poślubił pewną wdowę skromną, niepokojącą prawie nieładną osobkę.

— Moja żona — oświadczył dr. Pechner — w moich oczach nie jest wcale brzydszą od tych wszystkich piękności z Ziegfield — Folies. Moje pacjentki zaliczają się do najpiękniejszych kobiet świata i ja podziwiam je, ale tak, jak się podziwia piękne obrazy lub cenne wazy.

Zadna z nich nie wywołała u mnie nigdy chęci założenia wspólnego ogniska domowego. Lekarz

wie lepiej od innych, że nowożytna skończona piękność nigdy nie jest kobietą zupełnie zdrową i normalnie zbudowaną.

Dlatego też nawykłem patrzeć na te ośniewające piękności jak na — wypadki choroby. Nie przychodzi mi też na myśl, aby się ożenić z takim „wypadkiem” patologicznym.

Żona moja nie posiada szyi o klasycznym kształcie, ale za to ma zdrowe migdały i mam nadzieję iż nie będę zmuszony leczyć jej gardła. Organy jej funkcjonują bez zarzutu. Wszystkie gruczoły są zdrowe a puls i obieg krwi normalny.

Wszystko to można wyczytać z jej cery, a także z ruchów — a ta piękność zdrowa jest dla mnie ważniejsza, aniżeli wszystkie czary wyrafinowanej urody.

Z punktu widzenia lekarza małżonka moja jest doskonale piękna.

Chłopięce figury zachwycających „girls” uważają poprostu idealowi zdrowej, normalnej kobiety.

Cwiczenia w ostrem strzelaniu.

W SYPIALNI UROCZEJ KOBIETY.

Sekretarz gminy San Mango koło Oalermo we Włoszech miał urodziwą żonę i serdecznego przyjaciela.

I stało się to, co tak często dzieje się w życiu.

Sekretarz powróciwszy pewnego dnia niespodzianie do domu, zastał żonę i przyjaciela w czułym sam na sam.

Zaskoczony kochanek, widząc groźną postawę zdradzonego męża, strzelił do niego

z rewolweru.

Wówczas sekretarz pochwylił zawieszony na ścianie nabity karabin.

W sypialni zaczęła się gwałtowne strzelanina. Skoro obaj przeciwnicy wystrzelali całą amunicję, rzucili się ku sobie za sztyletami w rękach.

Obu rywali ciężko rannych przewieziono do szpitala.

G. i M. COLE

193)

Testament Hugona Kadletta

Blaikie kiwnął głową. — Tak to sobie tłumaczyłem.

— Napewno ostrzeże swą córkę — ciągnął Wilson — a możemy zarządzić, aby wszystkie listy i depesze były otwierane i czytane w Parame, zanim dostaną się do jej rąk. Bardzo być może, że będzie próbował również ostrzec Pasquetta. A może sam zechce uciec.

Przekonamy się, iż niektóre z przypuszczeń Wilsona o do przyszłego postępowania Culpeppera były słuszne, nie wszystkie jednak. Wilson nie przejrzał jeszcze całkowicie małego człowieka.

— A teraz Blaikie — rzekł Wilson — musi pan wziąć w swoje ręce śledzenie Culpeppera. Proszę zarządzić, aby otwierano jego listy i inne przesyłki, zarówno w Parame, jak i w Londynie. A o ile zechce pojechać do Francji — niech pan uda

się za nim i w razie potrzeby — każe go zaaresztować. Ale proszę unikać tej ostateczności, póki nie będzie jasne, iż aresztowanie ma zapobiec ucieczce. O ileby nie można mu było tego udowodnić twierdziłby później, że wyjeżdża w sprawach, związanych ze swymi interesami handlowymi. Jeśli pozostanie w Anglii — zajmę się nim sam ale panu polecam śledzenie tego człowieka.

— Coż do diabła ja mam robić z Rosenbaumem, podczas gdy wy się będziecie zajmowali tego rodzaju igraszkami? — zapytał Bunker.

— Och! niech pan go tymczasem trzyma! Jeśli nie będzie nam potrzebny, pozostanie panu jeszcze możliwość deportowania go poza granicę kraju jako niepożądanego cudzoziemca. Pod tym względem przynajmniej mamy wygodę z tymi Rosjanami: niema tu nikogo, kto by bronił ich interesów! Nie zwracają nam głowy z „habeas corpus”); prawnie, generale?

*) prawo nietykalności.

ROZDZIAŁ XXVIII

W KTÓRYM JEST MOWA O NIEPRZYŻWOITEN POSTĘWANIU SIOSTRZENCA.

W tej samej chwili, gdy pan Culpepper skonfrontowano z Rosenbaumem, Artur Wharton prowadził bardzo poważną rozmowę ze swym wujem. Bezpośrednio po rozmowie z Pasquettem i za wiadomieniu go, iż postanowienie wyjazdu nie ulegnie zmianie — Artur posłał długi, szyfrowany list do wuja, w którym omówił w krótkości tajemnicze wypadki ostatnich dni, oraz dał wyraz swoim wątpliwościom co do osoby Pasquetta. List ten zawierał również zapowiedź natychmiastowego powrotu obu przyjaciół do Anglii, gdzie Pasquet miał dostarczyć niezbitych dowodów dla swojej obrony. Artur zaznaczył, że gotowość Pasquetta udania się z nim do Anglii jest argumentem, przemawiającym na jego korzyść; z drugiej jednak strony — fakty, o jakich się dowiedział, wskazują, że autentyczny Pasquet nie żyje, wobec czego on Artur, nie może już polegać całkowicie na swych wujach.

Przez radio**PROGRAM NA PONIEDZIAŁEK 27 SIERPNIA**

- 12,00 Muzyka z płyt gramofonowych.
 13,00 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjańskiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorol.
 13,10 Przerwa.
 15,00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy nad program.
 16,30 Tygodniowy przegląd komunikacyjny — wygl. rezydent prasowy Min. Komunikacji p. Tad. Strzelecki.
 16,45 Przerwa.
 17,00 Program dla dzieci p. Janina Zawisza-Krasucka wypowie szereg własnych bajek.
 17,25 Odczyt org. staraniem Min. WR i OP. pt. Szolny ruch krajoznawczy w Niemczech — wygl. dyr. Aleksander Patkowski.
 17,50 Przerwa.
 18,00 Transmisja koncertu z Poznania
 19,00 Rozmaitości.
 19,20 Przerwa.
 19,30 Lepeja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.
 19,55 Komunikat rolniczy.
 20,05 Nad program i komunikaty.
 20,15 Koncert wieczorny org. przez prkiestrę Filharmonji Warszawskiej wespół z Polskim Radio (Transmisja z Doliny Szwajcarskiej).
 22,00 Sygnał czasu komunikat lotniczo-meteorologiczny.
 22,05 Komunikat PAT.
 22,00 Komunikaty: policyjny, sportowy nad program.

— oOo —

Teatr i sztuka.**TEATR ART. LIT. „GONG“**

Dziś powtórzenie programu pt. Wszędzie Raialek. Publiczność gorąco oklaskiwała swoich ulubieńców Cybulskiego i Laskowskiego, którzy powrócili z urlopu. Na czoło programu wysunęła się taneczna scenka — Wieczór w Hiszpanji — pomysłowo ułożona przez baletmistrza p. Cesarskiego i pełen humoru skecz Wroczyńskiego „Tragedja rodu Ordę”. w którym p. Skonieczny, Cybulski, Sielański i Belski do też śmieszyli publiczność. Wreszcie groteskowy skecz Klucz Indyjski w doskonałym wykonaniu Runowieckiej, Kamińskiego, Jastrzębki i Belskiego dzięki zawartym w nim niezamowitym niespodziankom stanie się dla Łodzi wyjątkową sensacją.

Dziś 2 przedstawienia o g. 7,45 i 9,45

— oOo —

GIEŁDA ZBOŻOWA.**NOTOWANIA z DNIA 25 SIERPNIA.****POZNAŃ.**

Zyto nowe suche 35,25—36,75
 Pszenica 43,50—45,50
 Jęczmień przemiałowy 32,50—34,50
 Jęczmień browarowy 36—38
 Owies nowy 32—33
 Mąka żytnia 65% 53,50
 Mąka żytnia 70% 51,50
 Mąka pszenna 65% 64,50—68,50
 Otręby żytnie 27,50—28,50
 Otręby pszenne 27,00—28,00.

Ogólne usposobienie spokojne.

8.15—12.00 Transmisja uroczystości z okazji...

— oOo —

Chłopic

z porządniejszej rodziny z praktyką w drukarni potrzebny.

Zabierać się w adm. „Rozwoju”

Akcja w przemyśle włókienniczym

ODROCZONA ZOSTAŁA DO LISTOPADA.

W ciągu ubiegłego tygodnia w fabrykach i związkach zawodowych łódzkich odbywały się zebrania robotników, którzy radzili nad ewentualną akcją podwyżkową w przemyśle włókienniczym w związku z niedostatecznymi zarobkami obecnymi i ciągłym wzrostem kosztów utrzymania.

Obiadujący doszli do przekonania, że okres bieżący nie nadaje się do wszczęcia akcji, gdyż sytuacja w przemyśle nie jest dobrą, wobec czego wypowiedziano się za koniecznością wszczęcia takiej akcji, lecz do piero w październiku lub listopadzie. (bip)

Puchar olimpijski dla Y. M. C. A.

ZA ZASŁUGI DLA SPRAW SPORTU POŁOŻONE.

Najwyższa instancja sportowa na świecie — Międzynarodowy Komitet Olimpijski, — po dokładnym zbadaniu zasług, położonych przez poszczególne osoby stowarzyszenia lub rządy w r. 1928 dla spraw sportu i wychowania fizycznego, przyznał puchar olimpijski na rok 1929 — YMCA.

Sportsmen polski, który dopiero od niedawno czasu spotyka się na arenie sportowej z przedstawieli polskiej YMCA zaszczytny być może tą decyzją Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego. Oparta jest ona jednak na głębokiej rozwadze, gdyż YMCA jest niewątpliwie dziś najbardziej ze wszystkich na świecie zasłużonym w dziedzinie wychowania fizycznego młodzieży.

W 50-ciu zgórą państwach, w których działała YMCA, sędzi za nią rozwój sportów, potęgowa i się zamilowanie do nich a zwłaszcza do ćwiczeń drużynowych, zbiorowych, których YMCA była zawsze główną propagatorką, ze względu na niezmiernie ważny czynnik wychowawczy w grach tych zawarty. Co YMCA może zdziałać w dziedzinie wychowania fizycznego, zademonstrował w ciągu pierwszego roku swego istnienia gmach Pol. YMCA w Krakowie. Był on dosłownie ośrodkiem, gdzie w ciągu zimy ćwiczyła się cała młodzież sportowa Krakowa, a dzięki swemu basenowi pływackiemu, dał możność pływakom krakowskim zajęcia czołowych miejsc w mistrzostwach.

ZYCIE SPORTOWE.**Tabela gier.**

Klub	gier	pkt.	st.	bś.				
1) Warta	17	26	56:53		9) Warszawianka	17	17	30:33
2) Cracovia	18	25	38:23		10) Ruch	18	17	24:29
3) IFC.	19	24	47:32		11) Turysty	19	15	34:40
4) Wisła	17	23	53:20		12) ŁKS	17	10	29:43
5) Pogoń	18	22	44:42		13) Hasmonia	18	11	34:43
6) Czarni	17	21	35:31		14) TKS	18	10	35:60
7) Legja	18	20	42:28		15) Śląsk	19	5	17:58
8) Polonia	17	20	42:36					

— oOo —

Mecze ligowe w Polsce.

(C-S) WARSZAWA. Legja—Turysty 4:1 (2:0).

LWÓW. Warta—Hasmonia 3:1 (2:0).

PRZEMYŚL. Rewera—Polonia 4:2. Decydujący mecz o tytuł mistrza kl. A. okręgu lwowskiego.

KRAKÓW. Grecovia—TKS. 3:0 (walcower). TKS. nie przybył do Krakowa na znak protestu, z powodu ostatnich zajęć w

Poznaniu. Cracovia rozegrała towarzyskie spotkanie z Ruchem (Wielkie Hajduki), zwyciężając w stosunku 9:1.

KATOWICE. Czarni—IFC. 4:2 (1:2).

Pogoń—Śląsk 4:1 (3:1).

Zawody te przerwane zostały na 8 minut przed końcem, z powodu wtargnięcia publiczności na boisko. Mecz ten odbył się w Lipinach.

— oOo —

Pilka nożna w Łodzi i w kraju.

Ł.K.S. — POLONJA 2:1 (2:1)

(C-S) Wczorajsze spotkanie towarzyskie Ł.K.S. — Polonia zakończyło się ciężko wypracowanym zwycięstwem Ł.K.S. Oślizgły teren utrudniał w dużym stopniu grę. Do pauzy gra równa bramki dla Ł.K.S. zdobywa Feja (obie z przeboju). Dla Polonji Szczepaniak z karnego za rękę Jasińskiego. Po przerwie gra nudna. Polonia niewykorzystała kilka dogodnych momentów i wynik nie

ulega zmianie. Wyróżnili się Aldek z Ł.K.S. i Seichter z Polonji. Sędzia p. Izrael. Publiczności około 1500 osób.

MISTRZOSTWA KL. A.

(C-S) ŁTSG. — Hakoah 7:1 (2:0) znaczna przewaga ŁTSG. Sędzia p. Piotrowski. Widzew Ł.K.S. I b. 2:1 (1:1). Sędzia p. Cwillich.

WKS. — PTC. 8:1 (4:0) Sędzia p. Lange

KRONIKA

KALENDARZYK

Poniedziałek 27 sierpnia Prz. św. Krzyża.

TEATRY

Gong: — „Wszędzie Rafałek”.

WIDOWISKA

Casino: — „13ty Przysięgły”.

Splendid: — „Dama z rekordem światowym”.

Odeon: — „W kuszącym ogniu brylantów”.

Corso: — „Grzechy Paryża”.

Dom Ludowy:

Miejski Kin. Ośw. „Nędznicy”.

—o—

Wiadomości bieżące.

Nocne dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 309), S. Hamburga (Główna 50), B. Gluchowski (Naruszowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemzy (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10) (b)

—o—

Skrzynka do listów.

Audiatur et altera pars!

Do

Redakcji Dziennika „Rozwój”

w miejscu.

W sobotnim numerze Rozwoju ukazał się list w którym zostało wymienione moje nazwisko.

Uprzejmię proszę wobec tego Wielce Sz. Redaktora o umieszczenie następującej wzmianki:

Stwierdzam publicznie, że mogę dać dowody, iż p. Koziański, kierownik Firmy Gryglewicz w postępowaniu swem odnosi się do kobiet pracownic uwłaczając ich cześć kobiecej i ludzkiej.

Nieprawdą jest natomiast, że w dniu 21 sierpnia br. zostałem zwolniony z pracy przez p. Koziańskiego, gdyż pracę miałem wymówioną w dniu 18 sierpnia br. z dwutygodniowym wypowiedzeniem. Z niewiadomych mi przyczyn, gdy zgłosiłem się do pracy we wtorek p. Koziański oświadczył mi, że mogę iść do domu.

Nieprawdą jest i to, że pracowałem w Firmie tej, jako robotnik natomiast prawdą jest; że chętnie tam obowiązywałem mierniczym, co jest uwidocznione w książeczce obrotunkowej Nr. 230.

Nieprawdą jest, że w Zw. Zawod. „Praca Polska” pracowałem; jako zastępca sekretarza; natomiast prawdą jest, że pełniłem tam służbę pomocniczej siły biurowej.

Stwierdzam także że nie interwenjowałem w Zw. Zawod. „Praca Polska” o pozostawienie mnie w Firmie Gryglewicz, gdyż miałem już inną pracę.

Równocześnie pozwolę sobie zwrócić uwagę na umieszczenie pod wzmiankowanym listem podpisu „Tofil Gryglewicz” gdyż tym czasem s. p. Gryglewicz zmarł w sobotę dnia 12 bm.

Łącząc wyrazy głębokiego szacunku i poważania pozostaje St. Nieczkowski.

Łódź, dnia 25 sierpnia 1938 r.

Ul. Wysoka Nr. 25 m. 3.

—o—

NASZA NIEOSTROŻNOŚĆ Z OGNIEM NARAŻA NAS I NASZYCH BLIŹNICH NA NIEBEZPIECZEŃSTWO OKRUTNEJ ŚMIERCI. A NASZE DOMOSTWA ODDAJE NA PASTWĘ NISZCZYCIELSKIEGO ŻYWIÓLU.

Nowe systemy komorników łódzkich.

NALEŻNOŚĆ ZA WEKSLE WYCIĄGNIĘTA ZOSTAŁA NOCĄ Z POD PODUSZKI UŁOŻONEGO DO SNU ŻYRANTA.

Przy ul. Feifra 6 mieszkają małżonkowie Markowicz, utrzymujący się od lat handlem towarami kolonialnymi, a ostatnio i pośrednictwem w sprzedaży manufaktury, zarówno przez kupców zamiejscowych, jak i pośrednictwem w nabywaniu towarów przez kupców miejscowych.

Ostatnio Markowicz pośredniczył w sprzedaży towarów kolonialnych w firmie Feitłowicz przy ul. Kościelnej 5.

Feitłowicz posiadał weksle in blanco swych nabywców i gdy ostatnio nie wypełnili oni swych zobowiązań, F. puścił w obieg ich weksle, na których Markowicz figurował jako żyrant.

Weksle te poszły do protestu i F. uzyskał klauzulę z sądu, a potem przybył komornik do Markowicza celem ściągnięcia należności wekslowej.

Onegdaj gdy rodzina Markowicza spoczywała już w łóżkach, o godz. 11 wieczorem,

przybył komornik z policjantem i jeszcze jakimś osobnikiem i zażądał natychmiastowego wpłacenia należności za weksle, które były przezeń żyrowane.

Gdy M. oświadczył że pieniędzy nie posiada, osobnik, towarzyszący komornikowi wskazał na pieniądze, które miały się znajdować pod poduszką w łóżku Markowicza i rzeczywiście komornik wydobyl paczkę pieniędzy, co do której M. oświadczył że są to pieniądze nie jego i nawet ich nie liczył, lecz komornik oświadczył że znalazł tam 574 zł. 32 gr. i sumę tę zabrał.

Z kolei ów tajemniczy towarzysz komornika oświadczył że i Markiewiczowa posiada pod poduszką pieniądze, lecz w tej chwili Markowicz dostał ataku spazmów i komornik opuścił mieszkanie M. zabrawszy jedynie nie stanowiące rzekomo jego własności pieniądze. (bip)

Budowa nowego pałacu Temidy.

W POSWIECENIU KAMIENIA WĘGIELNEGO WEZMĄ UDZIAŁ MIN. MEYSZTOWICZ I WICEMIN. CAR.

Przetarg na budowę gmachu dla sądu okręgowego nie doszedł do skutku, ponieważ koszty obliczone przez przedsiębiorstwa budowlane przewyższyły wyznaczone na ten cel fundusze. W związku z tem w bieżącym tygodniu odbędzie się pod przewodnictwem p. prezesa Belżyńskiego posiedzenie komitetu budowy dla powzięcia decyzji co do losów budowy, a mianowicie, czy ogłoszony zostanie ponowny przetarg, czy też gmach wybudowany zostanie sposobem gospodarczym przez komitet.

Nowy gmach sądu będzie prawdziwie

monumentalną budowlą w Łodzi, czego dowodzi chociażby fakt, że posąg Temidy, który zdobić będzie gmach, odlany zostanie z bronzu kosztem 50 tys. złotych.

Uroczystość poświęcenia fundamentów pod budowę przypadnie w połowie września, na kiedy oczekiwany jest przyjazd min. sprawiedliwości Meysztowicza, oraz wiceministra Cara, jak również szeregu dostojników państwowych.

Gmach sądu, obok którego stanie również budynek aresztu śledczego, wykończony zostanie w ciągu dwóch lat (bip)

Z nieba spadają 20 złotych

DLA TYCH KTÓRZY ZNAJDA BALONIK „PIMA”.

Przed kilku dniami został wypuszczony z Jabłonny pod Warszawą balon z odpowiednimi przyrządami meteorologicznymi, przeznaczonymi do badania jaknajwyższych warstw atmosferycznych. Na odpowiedniej wysokości balon pęka przy czym przyrządy owe same spadają na ziemię. Kto znajdzie owe przyrządy i w stanie nieuszkodzonym odeśle je do państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie (ul. Nowy Świat 72) otrzyma 20 złotych nagrody. Odpowiednie wskazówki znajdzie znalazca w kopercie, przymocowanej do koszyczka z przyrządami.

Znalezca powinien pohamować swą ciekawość i nie otwierać koszyczka, gdyż przez nieostrożność i nieuwagę obchodzenia się z

przyrządami meteorologicznymi, może je łatwo uszkodzić i pozbawić zupełnie wartości. Za dostarczenie nie uszkodzonych przyrządów „Pima” nagrodą nie wypłaca. Wypuszczenie balonu odbywa się regularnie około 15 każdego miesiąca a w dni międzyrodzinych badań atmosferycznych — codziennie lub nawet kilka razy dziennie.

Nie trzeba chyba dodawać, że ze względu na ważność podobnych doświadczeń obowiązkiem moralnym każdego obywatela jest po znalezieniu przyrządów odeśleć je pod wskazanym wyżej adresem.

Balon taki zależny jest od wiatru może spaść z różnym powodzeniem gdzieś w okolicy Łodzi.

